

GAZETA BYCHAWSKA

rok I



Nr 6

WYDAWNICTWO

Komitetu Obywatelskiego. Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego.
Zarządu Gminnego NSZZ Rolników-Inżynierów... „SOLIDARNOŚĆ”

WYBORY W BYCHAWIE

W całym świecie zachodnim wybory do władz terytorialnych są wydarzeniem wielkim, są wręcz świętem; Fakt ten traktowany jest tam bardzo poważnie; Bardzo poważnie do wyborów podchodzą zarówno kandydaci jak i wyborcy. Do urn w wyborach terytorialnych idzie o wiele większy procent ludności niż w wyborach do parlamentu. Świadczy to, iż wybory terytorialne są ważne - są bardzo ważne dla społeczności gminnej; A u nas?

Czterdzieści lat przymuszania do uczestniczenia w wyborach / czytaj głosowaniu / zrobiło swoje. Nie ma przymusu? - nie idziemy. I to był okrutny w skutkach błąd naszego społeczeństwa! Obyśmy owoców tego nie zbierali do przyszłych wyborów. Ostatnie wybory były tylko z nazwy demokratyczne. Na czym to polegało każdy doskonale wie. Frekwencja przy urnach zarówno w wsiach jak i w mieście była nie wielka - to fakt. Trzeba jednak stwierdzić, że społeczność wiejska do tych wyborów podszła rozważnie i mądrze! W większości wsi wybrano ludzi godnych zaufania. Nie można tego samego powiedzieć o wyborach w samej Bychawie. Tak jak przypuszczano zadziały interesy grup i grupki, a nawet wygórowane ambicje niektórych kandydatów. W obecnej radzie doliczyłem się pięciu radnych z tzw. nomenklatury. Jestem przekonany, że jest ich o pięciu za dużo.

Przekonanie wśród społeczeństwa jest takie, że niektórzy z nich kandydowali licząc na zrealizowanie swoich interesów - licząc wręcz na tzw. odgrywanie się.

W wielu państwach prawdziwie demokratycznych radny oprócz opowiadania o statusu majątkowym musi wykazać się uczciwością, pracowitością a nade wszystko nieskazitelną postawą moralną. Jak jest u nas w niektórych przypadkach? Na to pytanie niech sobie odpowie każdy z czytelników. Na głębszą ocenę rady jeszcze nie pora. Czas i działanie tych ludzi pokażą, którzy z nich zasłużą na dumnie brzmiące miano "Radny" / właśnie przez duże R/.

Warunki w jakich rozpoczyna działalność obecna rada są nie do pozazdroszczenia. Brak funduszy, poparcia społecznego i marazm gospodarcy nie napawają optymizmem. Jeżeli w tej sytuacji ludzie wchodzący w skład rady zmienią cokolwiek na lepsze - chwala im za to! Aby tak się stało każdy z radnych musi zapamiętać, że istnieją tzw. interesy własne. Społeczeństwo oczekuje działalności na rzecz ogółu. Jeżeli radni podejda do sprawy w ten sposób, będzie to dobrym prognostykiem na przyszłe wybory. Nasi radni muszą pamiętać jeszcze o jednej rzeczy. Mianowicie nie mogą w obecnej sytuacji liczyć na dodatkowy przydział cegły, cementu, ciągnika, samochodu czy mieszkania - czyli nie mogą liczyć na profity. Wybór na radnego nie może też być równoznaczny z awansem zawodowym. Wobec tego naszych radnych czeka solidna i wytężona praca na rzecz gminy.

Wiem, że to wszystko można określić mianem utopii, ale koniecznym jest by tę utopię mocno urealnić.

Wyborca.



Czy wiecie, że "Gazeta Bychawska" jest jedną z 3-4 struktur demokratycznych jakie udało mi się w nienajkrótszym czasie zobaczyć. Te struktury to: premier Mazowiecki, część posłów, senatorzy i radni, potem długo, długo nic i ... też nic. Demokracja to władza ludu albo demokracja to wolność słowa. Innych definicji nie znam. "Nic lepszego od demokracji ludzkość nie wymyśliła" powiedział Winston Churchill wzbudzając przy tym salwy śmiechu Murzynów i Indusów, którym odmawiano wszelkich praw. Mój angielski znajomy, technik przez demokrację rozumie wolność słowa. Ale znów przyplątał się prześmiewca Lenin, który pisał, że wolność słowa jest dla tych, którzy mają pieniądze na drukowanie gazet, mają sale na odczyty i widowiska. Przeciwny obywatel swoje poglądy może mówić do babci, szczególnie gdy jest głucha. Spróbujcie na ostro "po matuszkie" napisać o Jaruzelskim, Gorbaczowie, Głempie czy Wałęsie. Może jedna na sto z gazet wydrukuje. Liczy się zysk, najlepiej pisać tak aby nikt z czytelników nie obraził się na dobre. Jeżeli telewizja przyznaje, że 25% wiadomości nie może zobaczyć światła dziennego, to z Gazetą Bychawską przegrywa przez nokaut. Gazeta redagowana wspólnie przez czytelników, bezinteresownie, jest demokracją samą w sobie. Pan redaktor musi wprawdzie zrobić uniki aby zgnieć ją z lewa na prawo i odwrotnie nie stuknąć go w oko, ale jak dotychczas nie słyszałem aby kogoś zapął za rękę. Chuchajmy na wczesniaka, niech rośnie zdrowo, pomóżmy mu jak najwięcej.

S. Romanowski.

SAMORZĄDY

NOWE WŁADZE BYCHAWY

W dniu 6.06.1990 r. ukonstytuowały się nowe władze samorządowe miasta i gminy. Przewodniczącym Rady został p. Waldemar Bielak - KO. Reprezentantem samorządu na sejmik wojewódzki p. Stanisław Jarosz - PSL. W skład zarządu Rady weszli:

Stanisław Bartoszek - KO
 Waldemar Bielak - KO
 Eugeniusz Nieżgoda - PSL
 Stanisław Wyganowski - SD

Ponadto z urzędu w skład Zarządu weszli nowo wybrany burmistrz p. Ryszard Sprawka Na I-szej sesji Rady powołano nowego sekretarza miasta i gminy p. Juliana Kwiatkowskiego - PSL. Na II-giej sesji Rady powołano skarbnika/gł. księgowy budżetu/ panią Sabinę Latwińską oraz dwóch wiceprzewodniczących Rady: p. Piotra Godulę i p. Romana Rzeczyckiego - obaj reprezentują NSZZ RI "S". Rada powołała również kierownika USC - panią Cecylię Rachwał. Podczas obrad sesji nowożane zostały stałe komisje Rady. Skład poszczególnych komisji podamy w następnym numerze.

"Dziennik Lubelski" w nr. z dn. 13-14 VI 1990r. zamieścił informację o znalezieniu na placu budowy Spółdzielni Mieszkaniowej "skarbu" w postaci srebrnych monet czasów Zygmunta III Wazy, określając ich ilość na około sto. W wydadku się to prawdziwie w świecie opowieści krząteczych wśród robotników, mieszkańcy nosili mony ty reklamówkami, tyle ich było. Odniesia ma nadal pole do popisu. Ciekawi nas tylko postawa osób odpowiedzialnych za zabezpieczenie znaleziska.

DNI LITERATURY!

Tegoroczne obchody Dnia Dziecka zbiegły się z inauguracją tzw. Dni Literatury w naszym mieście i gminie. O godz. 8.00 na placu Szkoły Podstawowej w Bychawie odbył się apel poświęcony sukcesom sportowym naszych dzieci. Wręczono zostały dyplomy i nagrody najlepszym sportowcom. Po czym klasy młodsze I-IV udały się do kina na projekcję filmu "Podarunek Czarnego Księcia" a klasy starsze V-VIII wyruszyły do Gałęzowa na zlot poświęcony K. Koźmianowi. Barwny korowód prowadzili przebierańcy. Młodzież wędrowała ochoczo. Z daleka słychać było gwar rozmów i śpiew piosenek. Około godz. 10.00 wszyscy dotarli na miejsce. Dzieci rozbiegły się po murawie. Tymczasem instalowano sprzęt nagłaśniający z BDK.

I oto przed dworkiem, w którym obecnie mieści się szkoła podstawowa rozpoczęła się uroczystość. Najpierw dyrektor szkoły w Gałęzowie p. E. Owerczuk złożył dzieciom życzenia, poinformował ich o obchodach Dni Literatury i przedstawił program imprezy. Ów program rozpoczął się krótką prelekcją wygłoszoną przez p. E. Pietrzak. Z usłysanych informacji można było poznać dawne dzieje dworku i pięknego parku dziś już wiele skromniejszego. Właśnie tu zima 1771 r. przyszedł na świat Kajetan Koźmian poeta, publicysta, krytyk literacki, syn zamożnego ziemianina, sędziego - Anarzeja Alojzego Koźmiana.

Ojciec Kajetana będąc już właścicielem Piotrowic i tamtejszego dworu otrzymał Gałęzów dzięki ożenkowi z bogatą chorążanką Anną Kiełczewską, która wniosła tę posiadłość w posagu. Kiedy jeszcze później nabył Prawiedniki posiadłość Koźmianów wzrosła do znacznych rozmiarów, a ród zyskał popularność w kręgach nie tylko lubelskiej palestry. Kajetan otrzymał zatem staranne wykształcenie - uczył się w Lublinie i Samosciu. Należał do elity rządzącej Królestwa Polskiego - senator, kasztelan. Reprezentował

stanowisko konserwatywne /tak w polityce jak i w literaturze/. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli

klasycyzmu, nieublagany wróg romantyzmu /zwłaszcza Mickiewicza/. Twórczość jego obejmuje: "Ody", "Ziemianstwo polskie", "Stefan Czarniecki" "Pamiętniki".

Zmarł wiosną 1856 r. w Piotrowicach, pochowany na cmentarzu w Bychawce.

Kończąc p. E. Pietrzak zaprosił do wędrowki śladami Koźmiana w letni wakacyjny czas.

Następnie uczniowie kl. VI a Szkoły Podstawowej w Bychawie odegrali akt I i II "Balladyny" Słowackiego.

Widzom podobała się gra małych aktorów i zaprezentowane przez nich sceny dramatu. Ucichę brawa a już dzieci poprzebierane za różne postacie literackie kolejno przedstawiały się i ustawiły w koło. Kogóż tu nie było: i Krasnal Poziomka, i Czerwony Kapturek, Balladyna z Alina, Skierka, Ojciec Vergiliusz ze swoimi dziećmi, trzy Anie z Zielonego Wzgórza...

Wszyscy otrzymali nagrody. Ważniejsze momenty rejestrował na kliszy okiem reportera p. J. Mac.

Już niektórzy cisnęli się do napojów chłodzących i słodczych sprzedawanych z samochodów przez GS w Bychawie.

Inni zdawali egzaminy na kartę rowerową pod przewodnictwem policjantów-drogowców.

Z kolei na boisku rozpoczęły się zawody sportowe. Na koniec zapowiedziana była dyskoteka i ognisko.

O godz. 12.00 młodzież z wychowawcami wyruszyła z powrotem do Bychawy zadowolona z wrażeń dnia. — E.P.

Ponadto w ramach "Spotkań z Literaturą" w LO została zorganizowana impreza pt. "Stachuriada", przygotowana przez uczniów kl. II a wg scenariusza Edyty Łysakowskiej. Złożyły się na nią recytacje wierszy, wykonanie piosenek poety, a także bardzo ciekawe spotkanie z rannem Kuklińskim z Lublina, przyjacielem Stachury, który mówił o swoich kontaktach z tym niezwykłym twórcą bardzo niekonwencjonalnie.

Odbył się też konkurs recytatorski jednego wiersza, z udziałem klas pierwszych i drugich, do którego rozdano nagrody książkowe.

M.D.

Kartki z przeszłości

BYCHAWA NA PRZEBIEGIE XIX I XX WIEKU

...Na 22 miasta Guberni Lubelskiej bez Lublina/ Bychawa pod względem ilości mieszkańców / 986 w tym 718 Żydów/ zajmuje 17 miejsce ... Niewiększymi od Bychawy miastami były: Firlej/876/, Markusów/826/, Biskupice/812/, Siusk/659/ i Chodeł /582/... Bychawa na wówczas 73 domy drewniane i 2 murowane, ulice są niebrukowane, jedyny budynek o charakterze przemysłowym to młyn wodny... posiada szlachta i 3 szynki, brak natomiast ratusza, szkoły, również hoteli ani majszadów niema...

Kolejne opisy miasta z lat 1864, 1865, 1866/opisy zawarte w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie - dane Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych - przyp. red. / potwierdzają stagnację miasta... Miasto "niewzności się ani urada..."

Lawody występujące w tym czasie w mieście to: szynkarze/3/, bednarze /13/, kramarze i przepknie /56/, dzierzawcy/5/, fabrykanci oleju /2/, kowale/6/, garbarze/2/, młynarze/1/, krawcy/23/, kuśnierze/18/, mularze/3/, piekarze/9/, rzeźnicy/31/, szewcy/15/, szklarze/1/, stolarze/4/, rolnicy/30/...

W 1865 r. w mieście żyło 60 rodzin chrześcijańskich i 225 żydowskich... Opis z 1866r. podaje wykaz ulic i ich nazwy: Turobińska, Modliborska, Janowska, Kraśnicka, Beżycka, Lubelska oraz wzmienia place: rynek ze zniszczoną studnią i plac targowy na bydło.... W 1869 r. Bychawa / licząca wówczas 1377 mieszkańców/ podobnie jak większość miast w Królestwie Polskim utraciła prawa miejskie, stając się osadą. W tym też roku mieszkańcy Bychawy otrzymali z dóbr Bychawa na własność 353 morgi i 43 przety kwadratowe ziemi, z czego 336 morgów i 51 pr. stanowiła ziemia orna, reszta to nieużytki. Własnością mieszkańców była studnia na rynku, rzeźnia, most na Koszarzewce oraz dwa wygony.

Żydzi posiadali synagogę, kładnię, szkołę i szpital... W 1869 r. miał mię jęce duży pożar Bychawy W październiku spaliło się ponad 20 domów z budynkami gospodarczymi, sad zminy, szkółka, synagoga oraz bycowski dom modlitwy. W wyniku zniszczenia dwóch ostatnich budynków zaszczone zostały domy modlitwy w trzech domach prywatnych. W liścieżce otrzymanej w osadzie apteka Henryka Mirowskiego.

W niecały rok później Bychawa uległa ponownie pożarowi, który tym razem zniszczył prawie całą osadę. Ocalał jedynie kościół, budynek mieszczący kancelarię i sąd gminny oraz kilka domów stojących na uboczu. Spalił się również wyniesiony z płonących budynków dobytek złożony na rynku, a także kilka domów w Ładębiu. Ponad 1100 osób pozostało bez dobyteku i dachu nad głową. Na rozrzelców zorganizowano w Lublinie koncert połączony ze zbiórką pieniędzy... W 1880 r. osada była siedzibą władz gminy. Posiadała 92 domy drewniane, jedyne budynki murowane to kościół, synagoga i apteka. Zaczyna się też rozwijać drobny przemysł... wznieziono drugi młyn wodny, wiatrak, tartak dwie olejarnie, garbarnię, cegielnię i piec wapienny. Bychawa stała się ważnym ośrodkiem nandlowym-odbywają się tu drugie co do wielkości w guberni /po Łęcznej/ jarmarki na których głównie sprzedawano bydło... Obroty nandlowe szacowane były na 6 tys. rubli. Dochodząca do Lublina kolej nadwisiańska, jak stwierdził wójt bychawski, zwiększyła asortyment sprzedawanych na jarmarkach towarów. Osada była wówczas, a zapewne i wcześniej, miejscem posiedzeń sądu gminnego II wydziału... W 1884r. trakt do Lublina został uznany za gościniec I rzędu. w związku z czym został on częściowo wybrukowany. Brukowanie dokonano w 1889 roku. W 1890 r. dobra Bychawy nabył za 135100 rubli Antoni Budny, herbu Jastrzębiec. Był to znakomity gospodarz, znany i ceniony do dziś wśród specjalistów jako doskonały hodowca koni. Jednym z pierwszych jego działań musiało być zapewne wzniesienie budynku dworu, gdyż pałac po pożarze za czasów Duniewskich /przed 1888r./ był wówczas w ruinie. W 1891 r. wyszła ustawa rządu gubernialnego "o budownictwie i ulicach w osadach guberni lubelskiej" zapewne wprowadzeniu tej ustawy w Bychawie "dopomógł" kolejny pożar 1892 r... ówczesny promoszcz zanotował, że spaliła się połowa miasteczka na południe od rynku. W gaszeniu ognia i ratowaniu dobyteku mieszkańców wydatnie pomógł Antoni Budny. W tym samym roku Bychawę dotknęła epidemia cholery, na którą zmarło 73 osoby.

W wyniku ogłoszonego w 10 konkursu na napisanie wiersza przy imieniu utworu literackiego spośród kilku ogłoszonych utworów wybrano utwór, który nizej drukujemy:

TU

Tu gdzie wszyscy wszystko wiedza o innych,
Gdzie cudze przechny sa wciąż w obiegu,
Tutaj pamięć buduje nie pamięć
A każdy swoją chadza drogą,

Tu nie uczucia sa jak piedestak
Tu trudno dumnie unieść głowę
Z poety zrobia zwykłego szalbierza,
A zdrajcom piszą chlubną historię.

Przemiany? Wiece? Nauka? Praca?
Rozpacz nadziei i miłośkość trwania-
Siła jest władza! Drzyjciecie mali!
Tu musisz kluczyć swoją ścieżką.

Dwa kl. III b.

Na lekcji języka polskiego poświęconej "Ślubom panińskim" Fredry, na kartach których, jak wiadomo, dwie panny ślubują, że nie wyjdą za mąż, zrodził się pomysł napisania fraszki pt. "Śluby kawalerskie". A oto najcenniejsze sposoby powstałych fraszek, których autorami są uczniowie kl. II a. Potraktujmy to jako zabawę.

Choćby mnie krajano, sól w oczy syrano
Nigdy mi się z białogłową połączyć nie dano.

Choćbyś cierpiał nie wiem jak
Nigdy nie mów babie: Tak!

Przyrzekam na Adama przodka rodu mego
Ze na stworzenie Ewy
Nie dam zebra swego!

Przyrzekam w szem wobec
Zgodnym męskim basem,
Ze nigdy nie będziemy
Pod babskim obcasem.

Geniec sobie własne męzczyzny zalety
Przyrzekam nigdy nie być pończokiem kobiety!

Stan kawalerski tarcza i twoja kotwica
Więc nigdy nie uganiaj za babska spódnicą.

Kobieto, zuchu marny!
- Rzekł wiesszcz Adam pono,
Więc nigdy nie zawoiaj
Do kobiety: pono!

Wybór i komentarz: M D

Piękne porodne przedpołudnie Zielonych Świąt w dn. 7 czerwca 1990r. w Bychawce miało szczególnie uroczystą oprawę. Tego dnia Szkoła Podstawowa w tej miejscowości dostąpiła nobilitującego zaszczytu, otrzymując imię poety postklasycysty, który przez wiele lat zamieszkiwał w Piotrowicach, gdzie też zmarł w roku 1856, a pochowany został właśnie w Bychawce na cmentarzu.

Młodzież szkolna, nauczyciele i mieszkańcy wsi od dawna przygotowywali się do tej niecodziennej uroczystości m.in. podjęto wiele inicjatyw pożytecznych dla środowiska, zorganizowano rajd pieszy młodzieży szlakiem Koźmiana, zbieraniem i makulaturę, aby z uzyskanych pieniędzy częściowo pokryć koszt sztandaru szkoły.

Uroczystość rozpoczęła się w tym dniu od złożenia kwiatów na wcześniej pięknie urządzonej grobie poety, którego piękna sylwetka i twórczość oraz postawę katolika i mieszkańca tej ziemi wspaniale scharakteryzował w swoim wystąpieniu nauczyciel polonista p.A.Mendykowski, akcentując jej uniwersalizm moralny i humanistyczny. Przed pięknie i wymownie udekorowanym frontem budynku szkolnego zgromadzili się mieszkańcy, młodzież i zaproszeni goście w osobach kuratora Ośw. i Wychowania w Lublinie p.Doroszuka, przedstawiciela lubelskiej prasy i władz miejsko-gminnych i oświatowych z Bychawy, a także byłych nauczycieli szkoły, z których państwo Chmuryńscy pracowali tu w okresie ostatniej wojny i okupacji.

Historię szkoły sięgającą roku 1854 zarzysował obecny jej dyrektor p.Rymarz. Wnikliwie oraz bardzo przekonująco i serdecznie zaprezentował postać Patrona p.Leon Karłowicz, wykazując w całym przejawie się patriotyzm i nienaganna postawa moralna tego człowieka, Polaka i katolika, któremu przysłużył w czasach pełnych zawiłości, znamiennej także przecież dla naszej rzeczywistości. Teraz nastąpiły kolejne czynności formalne, to jest nadanie aktu imienia Kajetana Koźmiana szkole przez kuratora, odsłonięcie portretu Patrona, wręczenie pięknie wyhaftowanego sztandaru przez Komitet Rodzicielski, ufundowanego przez społeczeństwo, w tym miejscową OSP i jego poświęcenie przez proboszcza K.Gajdę, czemu towarzyszyła głośna modlitwa i pieśń "Błagotne rozwińmy sztandary", ślubowanie uczniów na sztandar. Po odśpiewaniu hymnu szkoły rozpoczęła się Msza Św. koncelebrowana przez trzech kapłanów, a uświetniona śpiewami młodzieży szkolnej z towarzyszeniem organów. Wnieśliśmy do budynku krzyże, wcześniej poświęcone przez proboszcza, który dokonał też poświęcenia całego rozbudowanego w ostatnich latach budynku szkolnego. Prawdziwą uroczą duchową był godzinny program artystyczny w wykonaniu chórów szkolnych i recytatorów, na który złożyły się pieśni historyczne i patriotyczne przygotowane pod kierunkiem nauczyciela p.Lutomskiego, a także pięknie interpretowane fragmenty poezji Koźmiana i inne przygotowane przez p.Mendykowskiego, który był także autorem scenariusza.

Ciekawych wrażeń dostarczyły również cztery przygotowane w budynku szkoły wystawy, z których jedna poświęcona była Patronowi, druga historii szkoły, a dwie następne prezentowały twórczość ludową z Bychawki. Tak to godziwie i radośnie społeczeństwo Bychawki przeżyło dzień, który niewątpliwie przejdzie do historii.

Andrzej Mendykowski.

Kartki z przeszłości cd



Na początku XX wieku osadę ominęła duża szansa rozwoju, związana z projekcją poprowadzenia kolei tzw. tomaszowskiej, która z Lublina miała przebiegać przez Bychawę i Turubin prowadzić do Łanoscia i dalej do Tomaszowa. Projekt

trasy kolei musiał być zaawansowany, gdyż K.Krynicki, autor "Rysu geografii Królestwa Polskiego" przy opisie Bychawy jako jedyne dane podaje liczbę ludności oraz to, że jest to stacja kolei żelaznej tomaszowskiej...."

Na podst. "Bychawa woj.lubelskie. Studium historyczno-urbanistyczne" opracował dr. Jacek Syrowski. Lublin 1984r. Wybór fragmentów: W.G.



ZDROWIE

W OBRONIE ŻYCIA POCZĘTEGO

Obecnie w naszym kraju trwa dyskusja na temat ustawy o przerywaniu ciąży. Telewidzowie spotkali ten temat w pierwszych odcinkach serialu telewizyjnego o największej polskiej aktorce Helenie Modrzejewskiej, która pomimo olbrzymich trudności życiowych zachowuje ciążę i rodzi.

Aby mieć udział w dyskusji i wydać swój sąd trzeba być świadomym, to znaczy znać opinię także z punktu widzenia naukowego, lekarskiego.

Życie człowieka zaczyna się po połączeniu komórki jajowej z plemnikiem. Powstały zarodek w pierwszym tygodniu życia wędruje z jajowodu i zagnieżdża się w jamie macicy/implantacja/. W następnych 2 tygodniach dzielące się komórki różnicują się w trzy listki zarodkowe, z których następuje od 3 do 8 tygodnia życia tworzenie się narządów/organogeneza/. W okresie organogenezy między 19 a 22 dniem rozwija się serce, które w 7 tygodniu uzyskuje swój ostateczny kształt. 48-dniowy zarodek posiada dłonie i stopy ostatecznie wykształcone. Głowę, tułów i kończyny kształtu ludzkiego. Wykształcony staw barkowy, brak ogona. Długość około 3 cm. Po okresie organogenezy zaczyna się o-

kres płodowy - doskonalenie się funkcji narządów, kończący się porodem.

Kobieta dowiaduje się zwykle o zajściu w ciążę w 3 tygodniu życia zarodka. Najczęściej przerywa ciążę od 4-8 tygodnia, to znaczy w końcowym okresie organogenezy. Przerywanie ciąży jest zabijaniem w łonie matki. Kobieta podczas zabiegu narazona jest na utratę zdrowia i życia. Zabieg może mieć wpływ na rozwój prawidłowy następnej ciąży, na stan zdrowia kobiety, może być przyczyną bezpłodności. Tylko przypadki zajścia w ciążę kobiety chorej, gdy rozwój ciąży lub poród mogą zakńczyć się śmiercią matki i płodu mają usprawiedliwienie do jej przerywania. Ale są to przypadki naprawdę wyjątkowe.

Nie tylko w Polsce, ale na całym świecie pojawiają się głosy przeciwnie przerywaniu ciąży. Są one przejawem obrony praw człowieka, rodziny, obrony jego zdrowia. W krajach naszego systemu istnieje użatwienie przerywania ciąży w postaci wskazań społecznych. Dziwne są te wskazania społeczne godzące w zdrowie kobiety i prawo do życia.

J. Podstawka.

PRZERYWANIE CIĄŻY - PROBLEM POLITYCZNY I MORALNY

Piszę ten artykuł w niezwykle ważnym dla Polski momencie. Ważność chwili być może odczuwam ja jeden. Otóż w jednej z Lubelskich gazet, nawet nie wiem w której, zamieszczono oświadczenie pacjentki ile, co, komu i dlaczego zapłaciła w czasie porodu na ulicy Lubartowskiej. Nigdy jak moja pamięć sięga, nie wolno byłoby napisać nawet połowy prawdy o braniu pieniędzy przez służbę zdrowia i ani połowy prawdy o przerywaniu ciąży. Ostatnio Ministerstwo Zdrowia/minister z ZSL, jeden z wice ministrów z Solidarności/wymyśliło, że pacjentka przed przerywaniem ciąży ma być u psychologa. W praktyce oznaczać to będzie opłacanie ominięcia psychologa, wzrost dochodów prywatnych gabinetów, wzrost czarnej praktyki, miliony złotych i setki tysięcy dolarów niepodlegających opodatkowaniu. Wro-

śnie liczba osób zarabiających w ciągu dnia więcej niż górnik dołowy przez pół roku. Izby Lekarskie milczą, związki zawodowe zielone, czerwone, brunatne milczą. Izba pacjenta nie ma. Istnieje prawo stare jak świat, uznawane je nawet najokrutniejszy kodeks Hammurabiego - prawo to głosi, że kara nie może być okrutniejsza niż przestępstwo. Za konieczność przerywania ciąży, za swój ból ma buć jeszcze więcej, ma obnażyć swoją duszę przed ohydlwym księdzem. Czy ktoś poszłał do psychologa generała Jaruzelskiego zanim "Solidarność" wybrała go na prezydenta? Ocena wielkości winy i kary jest oczywiście oceną moralną. I moralną ocenę przerywania ciąży, jeżeli pozwolą czytelnicy, dam w następnym artykule.

S. Romanowski.

HYDE PARK czyli wolna trybuna obywatelska

Pytanie Igreka z nr 7 Gazety Bychawskiej "Kto u nas rządzi?" chciałbym zamienić na pytanie "Kto w Polsce rządzi?". Przed stu laty w roku 1875, pewien Karol wyznania mojżeszowego zauważył, że po każdej rewolucji /a taka właśnie była w 1989 r. w Polsce/, poprzedni ustroj pozostaje w danym kraju jeszcze przez wiele lat; podobnie pewien Uljanow pisał, że każda nowa formacja polityczno-społeczna bierze z poprzedniej, Stalinizm wziął wiele z Rosji carskiej, to co było w niej najgorsze, dodał wiele własnego absurdu i terronu i to co odziedziczyliśmy - obecnie wygląda gorzej niż źle. "PZPR odeszło, stalinizm pozostał". Taka jest prawda historyczna, bez względu na to kto pokazuje język Wałęsie, a kto Jaruzelskiemu. "Kto przerwie pasmo sukcesów byłych działaczy PZPR?" - pyta wspomniany Igrek. Zdolnych i chętnych do tego widzę w Polsce wielu. Można i trzeba spróbować.

S. Romanowski

SĄDNY DZIEŃ

Dzień 27 maja 1990 r. był dniem wyborów do Samorządu Terytorialnego. Z pośród 76 kandydatów zostało wybranych 23 radnych, którzy będą decydować o naszym mieście i gminie. Krótko mówiąc, taka mamy Radę jakiegomy społeczeństwo, które przystąpiło do głosowania.

Srodki masowego przekazu poinformowały o kolejnym sukcesie Komitetów Obywatelskich "S". Jak było u nas?

"Bardziej demokratycznie". Z ramienia KC "S" zostało wybranych 4 radnych, PSL - 8, reszta podała się jako niezrzeszeni. Drodzy czytelnicy to nie jest krzywe zwierciadło, taka jest rzeczywistość naszego społeczeństwa. Można by stawiać różne pytania Czy znów będzie walka i pokazanie kto silniejszy? Czy też przeważą zdrowy rozsądek, którego tak bardzo nam potrzeba.

P.K.

aktualności!

SPOTKANIE BTR

W dniu 12.06.1990 r. odbyło się w BDK spotkanie z docentem dr Janem Bystrekiem, w trakcie którego wygłosił on prelekcję nt. "Problemy zagrożenia środowiska przyrodniczego". Organizatorem spotkania było Bychawskie Towarzystwo Regionalne. Szkoda, że znaczna część słuchaczy - to młodzież Liceum Ogólnokształcącego, a nie dorośli mieszkańcy miasta, jako że temat był niezwykle poważny i istotny.

Komitet Obywatelski "S" w Bychawie dziękuje harcerzom z miejscowej drużyny ZHR za pomoc przy plakatowaniu miasta przed wyborami do Samorządów Terytorialnych.

Numerze 5 naszej gazety zamieściliśmy list z Grecji na temat wyborów lokalnych w tym kraju - podpisany "Atenczyk". Korespondencję nadesłał pan Marian Nawkatyna.

Numer 6 "Gazety Bychawskiej" ukazuje się z dwutygodniowym opóźnieniem, za co serdecznie przepraszamy. Opóźnienie wynika z powodu uszkodzenia kserografu.

wyd. dn. 24.06.1990

cena - 300 zł.